№ 36. Kraków 15 Lutego — Czwartek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 lutego.

Wiemy już dzisiaj z pewnością, że skład gabinetu angielskiego jest taki, jakiśmy go podali w sobotnim numerze naszego pisma. Można więc o nim mówić jako o następcy gabinetu lorda Aberdeen. Kryzys nader przykra i ważna przez jaką przeszła Anglia, skończyła się i raz jeszcze instytucye angielskie wyszły obronną ręką z potężnego zamięszania. Bo takowem nazwać musimy położenie parlamentu, od którego opinia publiczna żądała kroku, którego następstwa gdyby nieroztropnie był uczyniony, parlament aż nadto dobrze przewidywał. Zdawać się mogło, że dwie mu tylko zostawały drogi: albo zwalić gabinet, albo go utrzymać. W pierwszym razie szedł on wprawdzie za opinią, lecz wiedział dobrze, że z upadkiem rzeczywistym ludzi składających gabinet lorda Aberdeena nastąpić musi rozwiązanie parlamentu, bo w obecnym nikt nie otrzyma większości, nikt więc nie złoży gabinetu: było to więc wystawiać naród w tak ważnéj i naglącéj chwili na bezrząd w kraju a wielkie osłabienie za granicą. W drugim przypadku było to iść wprost przeciw prądowi opinii, było to podobnem w innych krajach konstytucyjnych, gdzie konstytucya jest rzeczą całkiem odrębną od narodu jego tradycyi i życia, ale niepodobieństwem było w Anglii, gdzie nie ma przypadku aby parlament wprost przeciw opinii występował.

Lecz opinia publiczna nie uderzała na cały gabinet, żądała tylko ofiary, jakeśmy to nieraz powiedzieli, bo opinia publiczna nieudanie się zawsze komuś przypisywać musi. Szło więc o to, aby jéj zadośćuczynić bez wtrącenia kraju w odmęt i zawikłanie, a na to trzeba było jak się zdaje zmusić kilku członków gabinetu do ustąpienia, a zachować resztę. Ku temu właśnie posłużyła mocya o śledztwo p. Roebucka i w téj wielkiéj większości jaką otrzymała przeciw ministeryum, leżało owe zadośćuczynienie opinii publicznéj. Ministrowie broniąc się pokilkakrotnie żądali, aby im Izby dały poprostu wotum nieufności, skoro na zaufanie nie zasługują. Było to napróżno: Izba niższa wotum nieufności dać nie chciała; raz dla tego, że po takiem wotum powrót tych samych ludzi do gabinetu byłby niemożebnym, a Izba przewidywała, że powrót ten jest potrzebnym; powtóre, że istotnie gabinet a przynajmniéj większa część mężow w nim będących, nie stracili wcale zaufania i sami tylko jedni mogli mieć w parlamencie większość. Zawotowano więc mocyą któréj odrzucenie ministeryum jako kwestyą gubinetową postawiło, i gabinet lorda Aberdeena podał się do dymissyi. Otóż w tem leży może największe następstwo mocyi p. Roebucka, to jest, że przed nią gabinet się cofnął bez zużycia ludzi w nim zasiadających, że można było pogodzić wymaganie opinii publicznéj z rzeczywistym interesem kraju. Bo zresztą mocya ta nie będzie miała podobno innego skutku nad sprowadzenie przekonania, że ani książę Newcastle, ani lord Raglan nie winni temu co się dzieje, ale organizacya Anglii i zła administracya wojskowa, któréj odrazu poradzić nie można. Ostatecznym skutkiem mocyi p. Roebucka będzie zapewne przedstawienie bilu do reformy armii angielskiéj.

Tymczasem idźmy daléj za ową ciekawą kryzys, któréj przesileniem była dymisya gabinetu lorda Aberdeena. Było i jest w tradycyi rządu angielskiego, że skoro gabinet upada, Korona wzywa szefa opozycyi, przed którą gabinet ustępuje i powierza mu skład nowego gabinetu. Tradycya ta była możebną w Anglii, była nawet loiczną, ale tylko w Anglii, gdzie stronnictwa nieodpowiadały teoryom, ale interesom kraju. Tradycya ta wiekowa dowodzi tylko, że stronnictwa były historyczne, krajowe, a opozycya nie była bezwzględna tylko praktyczna.

Wezwała królowa hr. Derby, jako szefa stronnictwa dawnego, najlepiéj uorganizowanego w Izbie, rozporządzającego blisko stu głosami, które się w większości przeciw ministeryum wypadłéj znajdowały. Lecz dawne stronnictwo torysów niema już dzisiaj praktycznego sztandaru i jeżeli się w parlamencie jeszcze utrzymuje, to jedynie dla tego, że się łączy z przeszłością Anglii, a instynkt polityczny wskazuje mu wyraźnie, że opór, jaki w przyszłości niezawodnie stawiać będzie, potrzebny jest w przyszłych Anglii kolejach. Stronnictwa hr. Derby powołaniem jest zdaje się równie jak całéj arystokracyi angielskiéj, aby była hamulcem na drodze reform, na owéj zbytniéj pochyłości, po któréj Anglia od niejakiego czasu postępuje. Lecz nie o to wcale chodziło w téj chwili; przeto też lord Derby po dwudniowych usiłowaniach, oświadczył, że gabinetu złożyć nie może.

Powołała wówczas królowa lorda John Russella szefa drugiego stronnictwa, którego wystąpienie z gabinetu stawiało także w opozycyi; lecz tutaj natrafiła Korona na intrygi tylko i osobistości, które naturalnie nie mogły mieć większości w Izbie; a stronnictwo whigów podobnie jak stronnictwo torysów niema praktycznego sztandaru, tém mniéj, że nawet na drodze reform, na któréj w ostatnich czasach widzieliśmy whigów a zwłaszcza lorda John Russell, stronnictwo coraz więcéj wzrastające radykalistów zastąpiło go i ciągle wyprzedza. Mniéj jeszcze przeto niż hr. Derby lord John Russell był w stanie nową złożyć administracyę.

Uczyniwszy tym sposobem zadość dawnym tradycyom Korony, wezwała królowa lorda Palmerstona, to jest, udała się do członków dawnego gabinetu, którzy istotnie pomimo przyjęcia mocyi p. Roebucka mieli rzeczywistą większość w Izbie, jako reprezentujący interes Anglii, o który właśnie chodzi, interes rozpoczętéj wojny. Lord Palmerston złożył gabinet z tych samych członków co był dawniéj, wyjąwszy lorda Aberdeena, którego opinie zanadto w téj chwili są umiarkowane i pokojowe; księcia Newcastle, który paść musiał ofiarą opinii publicznej; i lorda John Russell, który wystąpieniem swojém z gabinetu skompromitował powiedzieć można moralność parlamentarnego rządu w Anglii.

Podobny wypadek, aby ministrowie, którzy się podali do dymisyi, przyjęli w przeciągu dni dziesięciu na nowo swoje teki, stanęli znów u steru rządu, a co większa, aby sami jedni jako ministrowie byli możebni, po raz pierwszy miejsce miał w Anglii. Dowodzi on tylko, że niema już stronnictw dawnych angielskich, że niema w téj chwili interesów czyli pola, na któremby się stronnictwa ukonstytuować mogły. Pole to nastąpi późniéj, a będą niém reformy. Jeżeli się nie mylimy skoro tylko pokój nastąpi, nie wchodzimy kiedy i jaki, będziemy widzieli w Anglii dwa wielkie stronnictwa reformistów i antyreformistów. Do walki takowéj czynią się podobnoś ciągłe przygotowania i to nie od dzisiaj; było takowém rozbicie dawnych stronnictw, a nawet i z obecnéj wojny radykaliści nie jedną broń ku dalszym zapasom wyniosą.

Lecz instynkt polityczny cechujący nietylko stronnictwa w Anglii, ale cały naród, widzi w téj chwili jak niebezpieczną byłoby rzeczą, korzystać z zewnętrznego politycznego zawikłania, aby wewnętrzne reformy gwałtownie przeprowadzać. Wojna jest głównym w téj chwili interesem i dlatego lord Palmerston jeżeli głos dzienników jest głosem opinii publicznéj w Anglii, może rachować na większość w parlamencie. Dla tego też donosząc o składzie nowego gabinetu, powiedzieliśmy odrazu, że nie widzimy w nim żadnego odcienia stronnictw, i powtarzamy dzisiaj, że zasiadają w nim ludzie, którzy zdaniem Anglii najzdolniejsi są do prowadzenia spraw politycznych i wojennych odpowiednio do woli narodu. Czyli to są peeliści lub whigi nikomu w téj chwili w Anglii o to nie idzie.

Wszystkie dzienniki, a na czele *Times* przemawiają za gabinetem lorda Palmerstona i utrzymują, że patryotyzm wymaga po każdym, aby mu pomocy swojéj nie odmawiał. *Morning-Post* organ nie tyle lorda Palmerstona co przymierza angielsko-francuzkiego, w następujących wyrazach skreśla niejako programat nowego ministeryum:

Administracya lorda Palmerstona jest złożoną. Mamy więc teraz gabinet wysokiéj zdolności, który rokuje największe nadzieje i weźmie się natychmiast do czynu. Gabinet obecny stanie z zaufaniem przed parlamentem i rachować może z pewnością na poparcie kraju.

Ministrowie natchnieni podobnemi uczuciami nie stracą ani chwili i przystąpią do dzieła; postarają się zapobiedz opłakanemu stanowi rzeczy w Krymie, przedsiewezmą wszelkie środki, chociażby najostrzejsze jakich wymaga krytyczne położenie armii naszéj pod Sebastopolem.

Trzeba przejrzeć z rozwagą plany kampanii na rok przyszły, trzeba, aby negocyacye delikatne, które zawiesiła kryzys ministeryalna, podjęte zostały i ukończone. Z przyjściem lorda Palmerstona do władzy zasłona się podnosi, odegra się wielki dramat europejski, któregośmy dotąd widzieli tylko prolog. Spór Turcyi z Rosyą na Wschodzie ukazał nam tylko wielkie osobistości i olbrzymi cel dramatu.

Scena otworzy się za dni mniej więcéj dziesięć konferencyami w Wiedniu, gdzie reprezentanci wielkich mocarstw rozpoczną negocyacye, które mogą sprowadzić niespodziewany pokój; bo wszystko jest możebnem i od Cesarza rosyjskiego zależy przyjąć nasze warunki, lecz nie wypada nam się kołysać takiemi nadziejami, zwłaszcza dopóki sprzymierzeńcy nie odniosą wielkich zwycięztw. Rzeczą jest pewną, że negocyacye nie przeciągną się długo, albowiem sprzymierzeńcy przedsięwezmą środki skuteczne i stanowcze, aby się przekonać o szczerych chęciach Cesarza, a jeżeli nie podpisze natychmiast to czego żądamy, konferencye będą zerwane.

Wtenczas to zobaczymy zapewne Anglią, Francyą i Austryą poparte przez Sardynią, Portugalią, Hiszpanią, Danią, Hannower i inne państwa drugiego rzędu, posuwające armie swoje ku granicy z postanowieniem ograniczenia potęgi rosyjskiéj. Jak nam donoszą z Paryża, Cesarz Napoleon dowodzić będzie osobiście armią francuską, a armia austryacka bić się będzie z zapałem i entuzyazmem pod oczami swego młodego Cesarza. Otóż to są widoki wielkiego dramatu o którym mówimy.

Wszelako na wstępie zaraz rola niepewna jednego z aktorów zaostrza ciekawość. Prusy nie zdecydowały się jeszcze, lecz wahanie ich nie może trwać długo. Mocarstwa zachodnie ofiarowały podpisać z Prusami traktat ten sam dosłownie jaki 2go grudnia podpisały z Austryą. Pod tą jedynie kondycyą Prusy wejść będą mogły do konferencyj wiedeńskich. Jeżeli przymierza z nami nie zawrą, nie będą w nich mieć udziału. Rosya w saméj rzeczy dała się słyszeć: że ma żądać obecności Prus na kongresie, chociażby nawet to państwo miało zostać nadal neutralne; lecz zbyteczném jest mówić, że gdyby Rosya postawiła podobne warunki negocyacye natychmiast byłyby zerwane.

Taki jest stan rzeczy: szansa bezpośrednia, natychmiastowa pokoju ale bardzo słaba; szansa dalsza ale nierównie prawdopodobniejsza ogromnéj wojny europejskiéj, któréj granic nikt przewidzieć nie może, nikt przepowiedzieć następstw. W takiem położeniu potrzebujemy wielkich ludzi i ukazują się też tacy. Francya ma swego Napoleona, Anglia ma swego Palmerstona, aby je prowadzili w wielkiéj walce w sposób godny dawnéj sławy i dzisiejszéj potęgi, i utrwalili pokój na podstawach równie zaszczytnych jak stałych. Nie popycha nas do téj ostateczności żadna namiętność, nie mamy żadnéj illuzyi co do wojny, mamy tylko na widoku wielkie interesa Anglii, które są zagrożone i które uratować trzeba...

Nie stawiamy horoskopu *Morning Posta* jako pewnik polityczny, widzimy w nim tylko potwierdzenie tych wyrazów, że jedynym odcieniem gabinetu lorda Palmerstona jest opinia w Anglii, która za wojną coraz energiczniéj przemawia.

Korespondencya Czasu.

Z Nadwiśla 8 lutego.

Drożyzna coraz większa produktów rolniczych wywołała była oburzenie przeciw producentom, zanim weszła na drogę rozpraw korespondencyjnych. Odezwały się głosy z różnych okolic naszéj prowincyi, dając za główny powód niechęć do pracy ludu wiejskiego. Brak robotnika w wielu okolicach jest złém miejscowém; inném w okolicach Podola, jak to korespondent z Podhajec w zbytniém uposażeniu ludu wiejskiego upatruje, inném w okolicach Rzeszowa, gdzie kmieć zamożny ubiega się w konkurencyi o robotnika z większym właścicielem, nierachując do pracy dawanego pożywienia robotnikowi, inném znowu w okolicach górzystych, gdzie licznéj ludności konkurencya o dostanie roboty wielka, gdyby najemnik był w stanie zarobić w przecięciu roku za dzienną pracę wartość granca żyta, a teraz źle okryty i głodny niema w czém i o czém robić.

Dosyć już w tym przedmiocie pisano, lecz nie jest to jedyną przyczyną tak wielkiéj u nas drożyzny.

Trzebaby nam więc badać inne, bo złe powstaje tylko ze złego i w złe się rozkorzenia.

Niemniejszém złém sprowadzającém drożyznę jest brak równowagi w obrocie kapitału i produkcyi. Do każdéj produkcyi potrzeba kapitału obrotowego, a tego w rolnictwie galicyjskiém zupełnie brakuje. Nie jeden producent musi produkować obcym kapitałem albo przez pożyczkę na lichwę, albo sprzedaż produktów o wiele naprzód, a zatém dużo taniéj i za lichwę sprzedanych, i czy to jego weksel; czy to jego produkt dostaje się tylko w ręce kapitalisty, zamiast wejść wprost przez zamianę w ręce konsumenta. A tak pieniądz odbył już poprzednio swą czynność przez uzyskane procenta, w które producent włożył wartość swéj pracy, przedsiębiorstwa i zabiegliwości, zanim jeszcze produkt na targi wystawiony powtórny obrot kapitału pieniężnego zpowodował.

W kraju, gdzie kapitał takie dzierży korzyści nie dziw, że producenta lichwą a konsumenta monopolizowaniem targów sowicie uciąga, bo liczba konkurentów targowych zmniejszona, łatwo stowarzyszenia i zmowę kapitału przeciw konsumentowi wywołuje. Brak kapitału obrotowego to jeszcze złe za sobą pociąga, że nieustala pracy i równie jak brak najemnika rozpoczęte roboty wstrzymuje, które jako stracone niemałym są dla produkcyi uszczerbkiem.

Życzeniemby więc być powinno szczególniéj konsumującéj ludności naszéj prowincyi, by Wysoki Rząd wydźwignął rolnictwo z przykrego położenia dającego się niemniéj czuć mieszkańcom miast drogo żywność opłacających. Pożądanémby było, by bank narodowy rozciągnął swoje dobrodziejstwo na rolnictwo przez pożyczkę, jak je udziela bank Królestwa Polskiego, a znalazłby większą rękojmię, gdyż handel państwa austryackiego i jego rolnictwo większego doszło w ogóle rozwoju, jak w Królestwie kongresowém.

Nie małą może również przyczyną drożyzny jest brak bydła opasowego przez nieopłacanie się opasu z powodu konkurencyi taksy mięsa po miastach in minus, która to kwestya żywności w Roczniku Towarzystwa gosp.-rolnic ego krakowskiego, Zeszyt I. 1851, wywołała rozprawę.

Doliczywszy do tego brak środków komunikacyjnych w niektórych żyznych okolicach, do których komunikacye wodne za najtańsze liczę, niedokładne jeszcze narzędzia rolnicze i pociągowe, zdrobniony i zaniedbany chów koni roboczych, niedbałość o sprzęty i zaprzężaje naszéj czeladzi, wynajdziemy pomnażające się koszta stracone z krzywdą społeczeństwa z wielu jeszcze innych przyczyn prócz próżniactwa naszego ludu, które jako złe w złém początek biorąc, w złe się rozkorzeniły.

A cóż dopiero mówić o słodkich słówkach filantropów dla wiejskiego ludu niezrozumiałych, bo ten pierwszy dopiero rozwój sił jego fizycznych, niepodniósł go jeszcze w wyższą sferę do pojęcia pracy i szanowania własności, na podstawie szlachetnego poczucia i moralności.

Wyciąg z Dziennika Rządu krajowego dla Obrębu Krakowskiego. (Dokończenie).

W zeszycie czwartym wydanym dnia 24 stycznia jest umieszczone: 1) Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia z dnia 15 grudnia 1854 r., stanowiące ferye w gimnazyach (umieszczone w Nrze 1 *Czasu* z dnia 3 stycznia r.b.) 2) Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 27 grudnia 1854 r., przez które czyni się wiadomo, że zmiany w przepisach prawnych o podatku konsumpcyjnym od piwa, zatwierdzone najwyższém postanowieniem z dnia 15 grudnia 1852 r., wprowadzone zostają w wykonanie z dniem 1 lutego 1855 roku, o ile takowe nie zostały dotąd w życie wprowadzone. 3) Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości i najwyższéj wła-

dzy policyjnéj z dnia 30 grudnia 1854 r., względem uzdolnienia do wykonywania urzędu sędziowskiego w przedmiocie przestępstw, których śledztwo i ukaranie oddane zostało władzom policyjnym.

W zeszycie piątym wydanym 24go stycznia, znajdują się między innemi: Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z d. 29 grudnia 1854 r., tyczące się stósunku urzędów podatkowych do urzędów powiatowych (stolicowych) i i h przełożonych do sądów pierwszéj instancyi, tudzież do wyższych władz podatkowych i skarbowych. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 30 grudnia, obejmujące najwyższe postanowienia o przywdziewaniu i oznakach żałoby Dworu na uniformach urzędników rządowych. Ogłoszenie ministerstwa skarbu z dnia 30 grudnia 1854 roku, w przedmiocie zaprowadzenia na próbę urządzeń Związku celnego, tyczących się organizacyi urzędów celnych i straży skarbowéj w okręgu kameralnym Krakowskim od 31go stycznia 1855 r.

Zeszyt szósty wydany dnia 4 lutego, obejmuje 10 arkuszy druku i zawiera rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 26 grudnia 1854 r. względem zmian postanowień prawnych o podatku konsumpcyjnym od piwa.

Do tego rozporządzenia dołączonych jest siedm załączeń, zawierających rozmaite wzory, wyjaśnienia, instrukcyą co do używania srebromierza, wyciąg z ustawy celnéj, obejmujący postanowienia, wedle których wykonywanym ma być dozór nad przemysłami pod dozór oddanemi, wyciąg z ustawy karnéj na przestępstwa dochodów skarbowych, zawierający postanowienia o wymogach, co do prowadzenia książek przemysłowych w powszechności.

W zeszycie siódmym wydanym d. 7 lutego, mieszczą się 4 postanowienia, z których dwa w całéj obszerności, jedno: rozporządzenie ministerstw skarbu i handlu z dnia 1 stycznia 1855, tyczące się ulżeń handlowych w stosunkach ze związkiem celnym co do wyrobów żelaznych. Uwaga druga do pozycyi taryfy 69, c) powszechnéj taryfy celnéj z dnia 5 grudnia 1853, ma być w ten sposob zmienioną:

„Przez granice od państw Związku celnego z wolnego ich obrotu. Wszelkie pod 1 objęte przedmioty, takie w połączeniu z kością, drzewem, skórą garbowaną, szkłem, alabastrem, słoninikiem, marmurem, gipsem, papierem, tekturą, metalami nieszlachetnemi, o ile połączenia z papierem, tekturą i metalami nieszlachetnemi, nie należą do kategoryi kramarszczyzny, niemniéj wszelkie towary żelazne nieszlifowane, niepoliturowane lub niepokostowane i nielakierowane w połączeniu z wyżéj wymienionemi przedmiotami, jeżeli także nie należą do kategoryi kramarszczyzny, opłacać mają od centnara netto złr. 4 kr. 30.“ Drugie rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 4 stycznia b. r., zawierające nowe postanowienia co do żeglugi parowéj na jeziorach krajowych i rzekach, oraz na wszystkich wodach granicznych wewnętrznych państwa Austryackiego.

Zeszyt ósmy wydany dnia 8 lutego r b, zajmuje trzy rozporządzenia, z których tylko jedno obowięzujące w całém państwie Austryackiém. Jest to rozporządzenie ministerstwa handlu, przemysłu i budowli publicznych z dnia 15 stycznia b. r. w porozumieniu z ministerstwém spraw wewnętrznych, urządzające postępowanie przy udzielaniu koncessyi na przedsiębiorstwa peryodycznego transportu osób.

Tarnów. Dnia 7 b. m. odbyło się w kościele parafialnym w Nowym Sączu uroczyste nabożeństwo, aby uprosić Niebo o szczęśliwe rozwiązanie Jéj Cesarskiéj Mości. Nabożeństwo to celebrowane było przez tarnowskiego dziekana katedralnego JMks. Gałeckiego w assystencyi duchowieństwa parafialnego. Wszystkie władze wojskowe i cywilne, tudzież wielka liczba mieszkańców, były obecne temu uroczystemu aktowi i łączyły gorące swoje modły z modłami czcigodnego dziekana.

Wiedeń 12 lutego. Podpułkownik Hugo Weckbecker adjutant JCMości uwolniony od tych obowiązków z oznajmieniem mu zadowolenia cesarskiego, mianowany został dowódzcą 2go batalionu strzelców.

— Czytamy w *Gazecie Krzyżowéj* w liście z Wiednia z dnia 10go b. m. Mianowany świeżo ministrem handlu, rękodzieł i budowli publicznych kawaler Toggenburg pochodzi z zamożnéj rodziny szwajcarskiéj. Przed trzema laty powołany był na ważną i zaszczytną posadę namiestnika królestwa Weneckiego. Pod hr. Stadionem gubernatorem Tryestu, a potem ministrem, pełnił już w r. 1847 obowiązki sekretarza prezydyalnego przy tamecznym rządzie gubernialnym. Późniéj zajmował posadę przełożonego obwodu w Trydencie w Tyrolu południowym. Ma on minę dzielnego i energicznego urzędnika administracyjnego, łączącego z surowością i oględnością wysoką znajmość stosunków obecnych. Mianowanie jego ministrem handlu potwierdziło dawno już oczekiwanie, że rząd z przeważnych pobudek skłoni się do rozdzielenia połączonych pod kierunkiem jednego ministra dwóch gałęzi administracyjnych jako to skarbowości i handlu. Rzeczywiście widoczne były trudności stawające na przeszkodzie w utrzymaniu pod jednym naczelnikiem zespolonych obu departamentów w obec wielkiéj ich ważności i ogromu zatrudnień. Pan Toggenburg nie obejmie nowéj posady swojéj wprzód zanim następca nie będzie po nim naznaczony do Wenecyi, co zapewne nie wprzód nastąpi, aż ku końcowi tego miesiąca, właśnie kiedy przybędzie baron Bruck z Konstantynopola. Pogłoski o zmianie osób w wyższych, obrębach administracyjnych, jakieby mogły powstać w skutku nowego zamianowania ministrów, są jak się zdaje zupełnie bezzasadne. Inna wszelako wieść uważaną jest za bliską prawdy, a tą jest przywrócenie przyjaznych stosunków między dworami wiedeńskim i turyńskim; a zdarzenia ostatnich dni dodają wagi téj wieści. Na giełdzie naszéj robią już interesa z promessami akcyj kolei żelaznych towarzystwa austryacko-francuzkiego mających być puszczonemi w obieg, a do tego na wysokie kursa. W ogóle świat nasz giełdowy stanowczo skłania się ku téj stronie, która nie chce zrzec się nadziei rychłego przywrócenia pokoju.

— Na rachunek rządu francuzkiego zakupiono w Tryeście temi dniami 20,000 starów jęczmienia.

— J. C. Mość wydał następujące rozporządzenia, tyczące się juryzdykcyi cywilnéj c. k. konsulatów nad poddanymi austryjackimi i powierzonymi opiece tych konsulatów w krajach podległych berłu Sułtana. Sądami konsularnemi téj instancyi są te jeneralne konsulaty i wice-konsulaty, które mają szczególne do tego upoważnienie. Przeciw decyzyom konsularnym droga sądowa w dalszéj instancyi jest do sądów wyższych krajowych, a mianowicie: w Multanach do sądu wyższego krajowego we Lwowie; w Wołoszczyznie do sądu wyż. kr. w Hermanstadzie; w Serbii, Ruszczuku i Widdyniu do sądu w Temeswarze; w Bośnii do sądu w Zagrzebiu, w Hercegowinie do sądu w Zadrze. Apelacya od reszty niewymienionych tu konsulatów w państwie tureckiém, tudzież od każdego z konsulatów któryby jako sąd morski decydował, idzie do sądu wyższego w Tryeście. W trzeciéj instancyi wyrokuje najwyższa Izba sądowa w Wiedniu. Wojskowi austryaccy zostający w czynnéj służbie w krajach tureckich, podlegają sądom wojskowym, którym podpadają ze względu na pomieszczenie swoje etatowe. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1m maja r. b.

— Do *Gazety Wrocławskiéj* piszą z Wiednia 11go: Termin w którym układy o pokój mają się w Wiedniu rozpocząć, coraz bardziéj się zbliża, a przecież nic dotąd nie słychać, coby urzeczywistnienie ich czyniło podobném, a tém mniéj coby kazało wróżyć pomyślny rezultat konferencyj. Niemasz najmniejszéj wątpliwości, że wszystko co głoszono o szczególnych zleceniach które miały nadejść pełnomocnikom państw zachodnich w tym przedmiocie, zupełnie są bezzasadne. Zmiana nadto gabinetu w Anglii, całą tę kwestyę zawiesiła. W prawdzie donoszą ze Stambułu, że dotychczasowy sekretarz w ministeryum spraw zagranicznych Riza bej, mianowany na pomocnika przy Arifie Effendim do konferencyj wiedeńskich, ale pomoc ta i w wielu innych okolicznościach byłaby może przydatną. Nadzieje pokoju w ostatnich tygodniach w których przygotowywano „kongres pokoju“, ustąpiły zwolna surowszym widokom wojennéj przyszłości.

Niemcy.

Karlsruch. Zeitung pisze: Pierwszym skutkiem przystąpienia Würtembergu do uchwały związkowéj tyczącéj się gotowości wojennéj, będzie żądanie u Izb kredytu przez ministeryum wojny. Takowy wynosić ma jak głoszą tymczasowo 3 miliony. W jaki sposób summa ta ma być zebraną, nic w tym względzie pewnego niewiadomo, zdaje się jednak, że niemasz jeszcze zamiaru puszczenia w obieg monety papierowéj.

— W obecnéj chwili kiedy mowa o mobilizacyi wojsk Związku niemieckiego, właściwa będzie podać przegląd sił kontyngensów państw niemieckich stanowiących armię Rzeszy niemieckiéj, a to wedle najświeższych spisów z roku 1854. Siły te wynosić winny w wojsku liniowém i rezerwie 403,366 ludzi, jako to: Austrya (1szy, 2gi i 3ci korpus) 126,429; Prusy (4ty, 5ty i 6ty) 106,647; Bawarya (7my) 47,476; Wirtemberg, Baden, Hessen-Darmstadt (8my) 40,209; Saksonia, Hessen-Kassel, Nassau, Luxemburg, Limburg (9ty) 31,889; Hannower, Brunszwik, Oldenburg, miasta wolne, Meklemburg, Holsztyn (10ty) 36,594; dywizya rezerwowa piechoty z księstw Anhaltskich i Saskich 14,140 ludzi. Nie liczy się tu wszakże podwyżka kontyngensów uchwalona przez Zgromadzenie związkowe, przez co armia cała dochodzić winna do 470,593 ludzi. Rzeczywisty stan armii związkowéj jest wszelako większy jak to wykazuje raport złożony w dniu 14ym grudnia 1854 Zgromadzeniu związkowemu, wynosi on bowiem 527,501 ludzi, i z tego wypada na Austryę 153,295, na Prusy 170,509, na Bawaryę 47,866, na korpus 8my 48,303, na 9ty 41,308, na 10ty 48,137, na rezerwę 18,083. W téj liczbie według podziału na broń liczy się sztaby 3519, piechota 404,953 (licząc w to 32,285 strzelców), 71,736 jazda, 41,335 artylerya (piesza 32,325, konna 9010), pioniery 5958. Do tego 1711 lekarzy, 18,078 ludzi od pociągu. Park oblężniczy wynosi 122 dział, 31 haubic, 97 moździerzy. Dział polowych 1138 i 60 wozów rakietniczych.

Francya.

Journal de Francfort pisze: Pogłoski o pochodzie armii francuzkiéj do Austryi tak często się powtarzają, że wypadałoby mniemać, iż punkt ten przynajmniéj musiał być przedmiotem układów. Ale niemożna wątpić, iż Austrya w ostatnim tylko razie zgodziłaby się na to, tak dalece zewnętrzne nawet pobudki sprzeciwiaćby się temu winny. Wprawdzie armie idą teraz z taką łatwością krociami, że gdyby zliczyć razem wszystko to wojsko któremu po dziennikach do Krymu iść kazano, byłoby tam już najmniéj pół miliona żołnierzy. Podobnież ma się rzecz z pochodem Francuzów: to sto, to nawet dwakroć wyruszyć ma w połowie już lutego. Przedewszystkiém sprzeciwiają się temu fakta. Gdzież Francya ma siły swoje nagromadzone? Z jednéj strony pod Lyonem 30-tysięczny obóz którego główną siłę stanowić ma załoga miasta tego. Wiadomo wszakże, że z téj załogi poszło do Krymu 5 pułków, a o zastąpieniu ich innemi nic nie słychać; z drugiéj strony stoi około 60,000 w obozie pod Boulogne, w Paryżu łącznie z gwardyą cesarską z jakie 40,000, reszta rozrzucona po załogach, lubo we wschodnich departamentach znacznie ostatniemi czasy zwiększonych. Niepodobna dowodzić, że to nie łatwo za parę tygodni zebrać 200,000 ludzi, na wojnę uzbroić i wysłać. Przynajmniéj rzecz to późniejszego czasu. Pomiędzy drogami którędy ta armia ma się posuwać, wymieniają także Szwajcaryę, a dzienniki szwajcarskie mocno na ten punkt zwracają uwagę. Przeciw temu kierunkowi mówią wszakże wszelkie nawet pozory. Pominąwszy obecne stanowisko tego kraju, droga do Austryi wiodłaby na Tyrol, ale Tyrol nie jest w stanie takiéj armii żywić w drodze. Dla armii bulońskiéj droga przez Szwajcaryę byłaby nazbyt odległą, a dla armii lugduńskiéj najbliższa droga przez sprzymierzony Piemont. Przypuściwszy, że przyszłoby iść Francuzom tamtędy, to gdyby Szwajcarya przeszkodzić chciała (?) przechodowi wojsk, niemożna sądzić, aby Francya rzecz do ostateczności przywieść gotową była i dla ubocznych celów spuszczała z oka główne. Dla zimnéj rozwagi, wydaje się bliski pochód wojsk francuzkich i to w wymienionéj sile, tudzież przechód przez Szwajcaryę, na teraz trudnym do uwierzenia.

Anglia.

Gazeta Londyńska zamieszcza następną proklamacyę:

Królowa Wiktorya.

Zważywszy że odebraliśmy zawiadomienie, według którego czyny stanowiące zbrodnię stanu popełniane lub zamierzane były przez niektórych poddanych angielskich, łączących się z nieprzyjaciołmi Królowéj tak w posiadłościach N. Pani, jakoteż i poza morzami — równie że ci poddani budują lub pomagają budować okręty wojenne do których dostarczają żywności, uzbrojenia i amunicyi, robią lub ustawiają, albo też pomagają robić lub ustawiać machiny parowe czy to na tychże okrętach czy do innego użytku; zresztą zawierają kontrakty i zobowiązują się do liwerunków, pomocy, lub przynajmniéj wspierania nieprzyjaciela w krajach zamorskich w prowadzeniu wojny przeciw Jéj Król. Mości;

N. Pani obecną swoją proklamacyą królewską zawiadamia wszystkich którzyby się do zamiarów lub czynów nadmienionych przychylali, lub którzyby udzielali pomocy lub wsparcia nieprzyjaciołom Królowéj, że będą aresztowani, uważani za zdrajców, i sądzeni według całéj surowości prawa.

Dano w Windsor 8go lutego roku łaski 1855.

Boże chroń Królowę!

— Posiedzenie Izby lordów 8go lutego:

Hrabia Malmesbury. Szlachetny hrabia (Grey) miał do was milordowie, pełną zręczności i świadomości przedmiotu, obszerną mowę, o błędach naszéj organizacyi wojskowéj, i na kilka tych błędów przepisywał lekarstwo. Nie odpowiedziałem szlachetnemu lordowi sądząc, że zadanie to godnym jest innych, niechciałbym atoli aby milczenie moje brano za potwierdzenie.

Jestto niejako tradycyą w stronnictwie szlachetnego lorda, znajdować że zasada armii jest złą. Według zdania jednak mojego, zasada ta ani zmienioną ani przeobrażoną być nie może na korzyść armii lub kraju. Dziś prawo mianowania w armii należy do korony, i naczelnie dowodzący armią przez nią jest zamianowany. Nie może go usunąć ministeryum przechodowe, a on jako sędzia bezstronny i niepodległy wykonywa prawo opieki nad armią. Szlachetny lord chciałby zaprowadzić zmiany w armii na wzór marynarki, a ja powiadam że podobna reforma byłaby jedną z najzgubniejszych, jaką kraj kiedykolwiek przedsięwziął. (Słuchajcie).

Gdyby które ministeryum wnosiło podobną zmianę, wszyscy konserwatorowie tutejszo-krajowi powstaliby przeciw niéj w pierwszéj chwili. Wiem, że gdyby zmiana ta doszła do skutku, gdyby nominacye szły tym trybem w armii jak w marynarce, ujrzelibyśmy ją ogniskiem intryg jak nią być oskarżają admiralicyę. W początku mojéj karyery sam o tém sądzić mogłem. W r. 1836 udaliśmy się z p. Cockburn znakomitym admirałem do Portsmouth, aby się podać na kandydatów Izby. P. Cockburn był jednym z ludzi najbardziéj szanowanych, uwielbianych nawet, i popularnych w Anglii. Trudno było znaleść człowieka zdolniejszego do reprezentowania miasta, posiadającego arsenał i wielkie zakłady wojskowe. Cóż się stało? Oto pierwszy wyborca któregośmy spotkali powiedział, że niepodobna jest odrzucić kandydatów rządowych. To samo powtarzano nam wszędzie i przypominam sobie iż to zrobiło na mnie wrażenie, że jeżeli rząd konstytucyjny wielkie ma korzyści, miasto posiadające zbrojownię jak Portsmouth wydobyć może na wierzch jego niedostatki.

Od téj chwili nic nie zmieniło zdania mego w przedmiocie błędów administracyi morskiéj, i dla tego to gdyby rząd obecny dał ucho wnioskowi szlachetnego hrabiego, mam nadzieję że równie wy milordowie, jak stronnictwo konserwatorskie Izby niższéj ze wszystkich sił temubyście się oparli. (Słuchajcie).

Milordowie, mówiono świeżo wiele o armii. Szlachetny lord, który dziś jest u steru wydziału wojny, więcéj może odemnie ma względu na tak zwaną czwartą władzę państwa a mianowicie na zręczny i ruchliwy dziennik *Times*.

Sądzę milordowie, że dziennik ten pierwszy rzucił światło na wyprawę krymską, przedsięwziętą w nieszczęśliwéj porze roku, zanim armia zaopatrzona była w środki transportu i żywność. (Słuchajcie). Ten zdaje mi się jenerał nalegał na rząd słaby i chwiejący, aby wyprawę tę przedsięwziąść i dla tego to, lękam się wpływu tego dziennika na rząd obecny, który taki sam jest prawie jak dawny.

Cóż więc ten dziennik w przedmiocie organizacyi armii uczynił? Zwracał ciągły prąd obelg przeciw wszelkim częściom armii, wyjąwszy jedynie tę przeciw której nikt nie odważa się powstawać, to jest dzielnych żołnierzy którzy bitwy staczali. (Słuchajcie). Lecz *Times* ciągle zaczepiał oficerów, i pod tym względem słyszałem szlachetnego hrabiego robiącego niejakie uwagi, które przykre zrobiły wrażenie w klubach wojskowych miasta. Szlachetny lord znajduje że oficerowie nie oddali dostatecznych usług. Wyznaję że nie pojmuję jak można robić zarzuty pułkowym oficerom armii, gdyż zdaje mi się iż wszechstronnie dopełnili swojéj powinności, (brawo) stawiając równie dowód dzielności naszego plemienia, jak dokonując wiernie posłannictwa w najtrudniejszych okolicznościach. (Słuchajcie).

Lecz *Times* powiada, co i jak sądzę nie jest bez wpływu na rząd, że armia jest arystokratyczną i że to jest główny powód nieszczęścia. Trzeba więc milordowie, zanim sąd o tem wydamy, zważyć na jakich się zdanie to opiera zasadach. Nie wiem co dziennik ten rozumie przez arystokracyę. Wyraz ten różne ma znaczenia. Nazywano niegdyś arystokratami tych co są porządnie ubrani (śmiech).

Gdy *Times* mówi o arystokratach, mówiż on o parach, ich synach i braciach? To bowiem u nas zowie się arystokracyą. Szukałem w roczniku wojskowym i w pułku grenadyerów gwardyi, liczącym 100 oficerów, znalazłem 18 tylko spowinowaconych z waszemi rodzinami milordowie. Jest to jak 1 do 6, a zdaje mi się, że w tym stosunku nie ma nic zadziwiającego, szczególniéj w pułku przeznaczonym do pilnowania tronu staréj monarchii.

W stosunku tym nie ma nic zastraszającego. Wziąłem daléj pod rozbiór pierwsze 10 pułków piechoty, jądro naszéj armii. Pierwszy pod wodzą p. Kemp, którego na nieszczęście już nie ma, a który był jednym z najznakomitszych oficerów Anglii i należał do wysokiéj sfery, liczy jednego syna lorda, jeden jest również w 2gim pułku linijowym, ani jednego nie ma w 3cim, 4tym, 5ym i 6tym, a 4ch w 7mym pułku. Pomiędzy temi 4ma był kapitan Hare, który poległ nad Almą w 45 roku życia, co dowodzi, że awans nie jest zbyt nagły. W 8mym pułku linijowym nie ma ani jednego syna lub brata para, w 9 jeden, w 10ym nie ma żadnego, tak że w 10 pierwszych pułkach jest wszystkich 7u synów i braci lordów. W 7 pierwszych pułkach dragońskich spotkałem 3ch, a w ostatnich 10ciu pułkach liniowych 5ciu.

Dowodzi to dostatecznie, że jeżeli *Times* rozumi przez arystokratów synów lub braci waszych milordowie, wprowadza kraj w błąd, i że jeżeli sądzą, że należy w armii zaprowadzić reformę dla wykluczenia z pułków tych kilku ludzi, błąkają opinią publiczną i rząd, który może zwrócić uwagę na te żądania. Milordowie mówię to, gdyż przewiduję, że z téj strony nastąpi parcie na szlachetnego lorda, który wstępuje do wydziału wojny, i dziś chciałem na to skierować waszą baczność, spodziewając się, że szlachetny lord przy zaprowadzeniu ważnych i potrzebnych reform, szanować będzie zasadę, któréj prawo mianowania na stopnie w armii pozostawia koronie, i nie da się obłąkać krzykami tłumu w środkach jakie stawi otaczającym nas zewsząd trudnościom.

Lord Panmure. Milordowie, raczcie wierzyć, że do żywego przejęty jestem ważnością odpowiedzialności ciążącéj na mnie w chwili, gdy kraj i Europa zwrócone mają oczy, na wydział, któremu mam zaszczyt przewodniczyć obecnie. Ośmielam się liczyć w tym względzie na pomoc pierwszego ministra tego kraju. Wiem, że wiele jest do czynienia, wielkie reformy nie cierpią zwłoki, lecz nie jestem przygotowany do przeprowadzenia w téj chwili dyskusyi w przedmiocie tych reform, lub powiedzieć wam milordowie, w jaki sposób ich dokonam. Liczę na pomoc szlachetnego hrabiego (Ellenborough) jednego z największych mowców téj Izby mającego doświadczenie w wielkich kombinacyach wojskowych. Co do mnie jest rzecz jedna, za któréj wprowadzenie w armii ręczę, to jest to, że nikt niezasłużenie rangi posiadać nie będzie.

Jestem powołany w kierunku spraw złożyć akt, który aczkolwiek trudny dla mnie, oby był użytecznym dla dobra kraju, liczę na moje siły, że go wykonam i gotów będę zawsze poświęcić wyższym celom własne uczucia.

Milordowie! Usiłować będę postawić wojskowe sprawy tego kraju na stopie zaszczytnéj. Lecz nie trzeba za wiele wymagać. Do obowiązku mego przynoszę 12-letnie doświadczenie, z którego jestem dumny, i rzec mogę, że pomimo błędów organizacyi wojskowéj system nasz lepszy jest niż któregokolwiek innego kraju (brawo). System ten oparty jest na podstawach silnych i prawie doskonałych.

Kończę na tem, że liczę na uprzejmą pomoc waszą milordowie w wypełnianiu trudnego mego obowiązku, i dodaję, że gdybym był niezdolnym dopełnić go, złożę go w ręce właściwsze, nie chcąc z własnéj winy przykładać się do szkody kraju.

— Posiedzenie Izby niższéj 9go lutego:

Kanclerz skarbu proponuje Izbie odroczyć się do tygodnia od piątku. Przyjęto.

P. Hayter wnosi rozbiór mandatu wybrania reprezentanta z Windsor w zastępstwie lorda Wellesley, który wziął dymissyę. Przyjęto.

P. Cranford. Ponieważ jeden z lordów admiralicyi jest w Izbie, zapytam go czy prawda, że rada admiralicyi zganiła Ch. Napiera i odsunęła go od naczelnictwa nad flotą Baltycką; prócz tego zapytam jakie mu były dane instrukcye, i czy były takiemi

że mogły operacyom jego narzucać pęta.

Admirał Berkeley. Nikt mocniej nademnie nieubolewa nad potrzebą stawienia podobnego jak to szanowny członek uczynił, zapytania. Nikt bardziej nademnie nieżałuje, że mój dawny przyjaciel sir Ch. Napier był tak niedyskretnym w mowie przez siebie powiedzianéj. (słuchajcie) Wyraziwszy ten żal obowiązkiem jest moim zawiadomić Izbę, iż sir Ch. Napier nie został ani naganionym, ani odsuniętym od naczelnictwa, że niemiał wskazanego ataku na jakąkolwiek twierdzę na Baltyku, i że niewzbraniałem mu na tę uderzyć, jaką za stosowną do tego uzna. Admiralicya nie uprzedzała również, że kraj od niego czegobądź oczekuje, czegoby przeciw nieprzyjacielowi dokonać niemógł. Żałuję że sir Ch. Napier mową swoją dał zły przykład oficerom będącym pod jego rozkazami.

Żałuję także, że jest mym obowiązkiem i atrybucyą moją z tytułu lordostwa admiralicyi, dodać ile nas razi podobne postępowanie oficera marynarki królewskiej. Gdy się sir Ch Napier żali, że admiralicyi brakuje sumienia, winien zwrócić uwagę na postępowanie swoje względem wyższych i na przykład swój dla niższych, i czy mu to zjedna zaufanie oficerów, nakoniec czy to przystoi dowódcy floty.

Na mocyą p. Wilson Izba wotuje kredyt tymczasowy 2 miliony funt. szt.

Kanclerz finansów. Wczoraj szanowny członek zażądał odemnie przedłożenia dokumentów stwierdzających urzędownie cyfrę wojska angielskiego czynnego w Krymie. Dziś odpowiadam, że się to sprzeciwia zasadom aby tego rodzaju dokumenta były przedkładane, i wnoszę, że Izba nalegać na to niebędzie. (brawo) Jeżeli którzy z szanownych członków pragnie szczegółowych objaśnień, będą mu w zupełności udzielone (brawo).

Posiedzenie zakończa się o godz. 1szej.

Rossya.

— W skutek manifestu cesarskiego z d. 14 (26) grudnia r. z., w którym zapowiedziane jest zwołanie w potrzebie pospolitego ruszenia, marszałkowie szlachty po różnych guberniach składają odpowiednie adresy, z których następujące umieszczamy: (Podanie szlachty gubernii Niżegrodzkiéj jest w *Czasie* Nr. 30.)

Gubernii Włodzimierskiéj.

Najdostojniejszy Monarcho!

Najwyższy manifest W. C. Mości, z d. 14 grudnia, głęboko wyrył się w sercach naszych.

Na mnie, jako na przedstawicielu Szlacheckiego stanu Włodzimierskiego, leży obowiązek złożyć u świętych stóp W. C. Mości, tę gorącą miłość szlachty dla Tronu i Ojczyzny, z którą taż szlachta, przy silnéj ufności w Panu Zastępów, z ochotą i radośnie wystąpi do walki z wrogami naszemi, i pójdzie tą drogą jaką W. C. Mości w wysokich Waszych zamiarach, spodoba się dla niej nakreślić.

Wypadki 1812 r. tkwią żywo w pamięci naszéj.

Najjaśniejszy Panie! Na pierwsze wezwanie, szlachta Włodzimierska stanie w szeregach walecznych wojowników ruskich, i do ostatniej kropli krwi pozostanie wiernie poświęconą W. C. Mości.

Waszéj Cesarskiej Mości,

Na oryginale podpisano: Wierny poddany Sergijusz syn Nikanora Bogdanow, Włodzimierski gubernialny marszałek szlachty.

M. Włodzimierz, 22 grudnia (2 stycznia 1855 r.)

Gubernii Twerskiej.

Najmiłościwszy Monarcho!

Najwyższy manifest W. C. Mości, wydany dnia 14 grudnia r. b. wskazując wzrastające trudności w położeniu spraw zewnętrznych, zarazem i niewzruszoną ufność Waszą w świętéj dla serca ruskiego wiernopoddańczej gotowości do poniesienia ojczyznie na ofiarę nietylko majątku, ale i krwi własnéj i dzieci własnych, zagrzał nowym niezmierzonym zapałem serca nasze. Szlachta z najdawniejszych czasów poznanych przez historyę Rosyi, zawsze była węgieldnym kamieniem téj gromadnéj budowy, którą słusznie są dumne miliony poddanych W. C. Mości, i któréj zawistnie zazdroszczą wrogowie nasi. Szlachta i w obecnym czasie dowiedzie Wam najdostojniejszy Monarcho, że krew praojców płynie w ich żyłach, i też same serca przepełnione najświętszem uczuciem miłości ku rodzinnéj stronie i nieograniczonego poświęcenia się dla swego Monarchy, kierują wszelką ich myślą i czynami. Pozwól N. Panie, a straszne masy dzieci Waszych zleją się w jedną całość około swego potężnego Władcy; żadne baterye nie skruszą téj twierdzy, pełnéj życia i odwagi; hasłem ich będzie — wiara prawosławna, a odpowiedzią — wielki nasz wódz, którym się Bóg opiekuje, Cesarz Mikołaj I.

Z rozrzewnionem sercem ośmielam się złożyć u świętych stóp W. C. Mości szczere uczucia szlachty Twerskiej.

Podpisał: W. C. Mości najwierniejszy poddany Alexander Ozerow, Twerski gubernialny marszałek szlachty.

M. Twer, d. 24 grudnia (4 stycznia 1855 r.)

— Z okoliczności obchodu stuletniego jubileuszu istnienia Cesarskiego Moskiewskiego Uniwersytetu, kurator Moskiewskiego okręgu naukowego, jenerał-adjutant Nazimow, miał szczęście otrzymać, przy najłaskawszym reskrypcie z d. 23 grudnia 1854 r. tabakierkę brylantową z wizerunkiem N. Pana.

Z tegoż powodu, przez dyplomata Cesarskie z d. 20 grudnia 1854, najmiłościwiéj mianowani kawalerami orderów: ś. Włodzimierza 2éj klasy, rektor Cesarskiego Moskiewskiego uniwersytetu, rzeczywisty radca stanu Alfoński i ś. Stanisława 1éj klasy, profesor zwyczajny tegoż uniwersytetu, rzeczywisty radca stanu Inoziemcew.

— Przez dyplomy Cesarskie, mianowani kawalerami orderów: Orła białego, naczelnik 5téj dywizyi floty, vice-admirał Nachimow 1szy, i ś. Włodzimierza 2éj klasy, Drugi komendant Sebastopola, vice-admirał Rogul. Ś. Anny 1éj kl. z koroną cesarską: Radca tajny, dyrektor wydziału przemysłu i kunsztów w komisyi rząd. spraw wewn. Królestwa Polskiego, Bończa-Brujewicz; orderu ś. Anny klasy 1éj: Radca tajny, senator książe Urusow, i orderu ś. Stanisława 1éj kl. polowy jen. audytor armii czynnéj, rzecz. radca stanu Bielajew. Ś. Anny 1 kl. z koroną cesarską: jen. okręgowy 6go okręgu oddzielnego korpusu sraży wewnętrznéj, jen. major Szrejber; tegoż orderu i tejże klasy bez korony: członek audytoryatu polowego armii czynnej, jen. major Mansurow 2gi; zostający w obowiązkach członka audytoryatu polowego armii czynnéj, jen major Dokudowski, i zostający w obowiązkach członka audytoryatu polowego armii czynnéj, jen. major Lewicki-Leonjew; oraz orderu ś. Stanisława 1éj klasy: Naczelnik sztabu oddzielnego korpusu straży wewnętrznéj, jen. major Kruligkow 1szy.

Turcya

Gazeta Tryestska donosi z Aten 1go lutego: Co się tyczy zawiązania przyjaznych stósunków z Turcyą, zdaje się jakoby chciano tylko czas spędzać na traktowaniu. Porta zwróciła nadesłane sobie propozycye ugody z nadmienieniem, że przedewszystkiem na trzy punkta zgodzić się należy, a mianowicie: 1° rządowi tureckiemu przyznane być musi prawo w czasie ścigania band rozbójników czy takowi są poddanymi tureckimi czy greckimi, przekraczać granice Grecyi i dopóty nieustawać w ściganiu, póki nie napotka się skupionego wojska greckiego, któremu w ówczas pozostawia się dalsze ściganie. Toż samo prawo przyznane być ma wojsku greckiemu względnie posiadłości tureckich, 2° wydawanie zbiegów tak wojskowych jako i cywilnych w ciągu 24 godzin po wezwaniu, 3° ażeby Grecya czy ustawodawstwo swoje co do indygenatu greckiego zatrzyma czy je też zmieni, miała prawo dawania indygenatu każdemu Grekowi pod panowaniem tureckiem urodzonemu, wszelako Turcya traktować każdego będzie jako poddanego swego, kto się nie urodził w krajach pod panowaniem greckiem zostających, i bawi w Turcyi lub do Turcyi przybywa. *Gazeta Tryestska*, pomimo wzajemności jaką Turcya przyznaje Grecyi w ściganiu rozbójników w obu stronnych posiadłościach, mniema, że ponieważ ani siły wojenne Grecyi, ani jéj fundusze nie dozwoliłyby należycie obsaczać granic grecko-tureckich, przeto prowincye greckie oddane by zostały na łup dzikich hord albańskich, któreby ścigały rozbójników w Grecyi. *Journal de Constant.* mówi, że W. Porta przedłożyła reprezentantom Francyi i Anglii memoryał o zmianach ważnych potrzebnych w traktacie handlowym z Grecyą i w piśmie tem wyraża nadzieję przywrócenia niebawem dyplomatycznych i handlowych z tym krajem stósunków.

— Celem położenia końca rabunkom i rozbojom na wielką skalę prowadzonym w Bośnii i na Pograniczu wojskowém, gdy pomimo obław przedsiębranych przez cały batalion Pograniczan i nagrody wyznaczonéj w ilości 1000 złr. na głowę Tadicza naczelnika bandy, nie dało się położyć końca rozbojom, gdyż ścigana banda w Austryi uchodziła do Turcyi, przeto za porozumieniem się obu rządów zebrali się delegowani obustronni w Bihaczu, i tam naradzali się nad środkami, które tak dalece się powiodły będąc razem i równocześnie przedsiębrane, iż tak na teritorium austryackiem jako i tureckiem pochwytano wszystkich niemal sprawców licznych rozbojów wraz z naczelnikami ich, tudzież ogromną liczbę wspólników po wszystkich stronach przebywających. W samym Bihaczu osadzono w więzieniach blisko 300 osób. Tadicz poległ w útarczce w dubowickim lesie z wojskiem tureckiem stoczonéj.

Kraje Czarnomorskie.

Ruski Inwalid pisze: Według raportu księcia Menszykowa z d. 28 stycznia, stan rzeczy pod Sebastopolem nie zmienił się. Nieprzyjaciel miota od czasu do czasu bomby na miasto, a w nocy z 27go na 28 wypuścił z francuzkich przykopów nieco rakiet większego rozmiaru, które nam jednak żadnéj nie zrządziły szkody, i w ogóle straty nasze przez ogień nieprzyjacielski sprawione są zupełnie nieznaczne. Artylerya nasza odpowiada na baterye przeciwnika z najlepszym skutkiem. Dnia 22go stycznia w bliskości Eupatoryi statek wojenny przewozowy francuzki „Ajax“ osiadł na mieliznie. Kapitan jego i 6 majtków zmuszeni byli pomimo śpieszącego mu na pomoc parowca nieprzyjacielskiego, poddać się wysłanemu od nas na miejsce półszwadronowi ułanów z dwoma działami artyleryi konnéj pod wodzą kapitana ze sztabu jlnego Zytowicza, sam zaś statek z ładunkiem siana będącym na nim spalony został.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14go lutego. Wczoraj to jest we wtorek około godziny 3éj po południu powstał pożar na Krowodrzy z niewiadoméj przyczyny, w skutku którego spłonął dom jeden włościański i stodoła.

— W upłynionym tygodniu zdarzyły się na kolei Krakowskiéj czyli wschodniéj dwa przypadki, mogące smutne za sobą pociągnąć następstwa, albowiem pociągi wpadły na przejeżdżające przez kolej wozy raz podróżne, drugi raz mąką ładowne i takowe zdruzgotały, nie poniosłszy same szkody. Nie wiemy, czy przejeżdżający odsunęli zastawę, którą się zwykle zapiera drogi krzyżujące kolej w czasie zbliżania się pociągu, czy też zastawa ta nie była w téj chwili zasunięta jak należało.

— Zmarły na dniu 10 lutego książę Genui Ferdynand (Marya, Albert, Amadej, Filibert, Wincenty), książę Sabaudyi z domu Carignan, królewicz Sardyński, książę Genui, urodził się 1822 r. zaślubił 1850 r. Maryę Elżbietę Maksymę córkę księcia (dziś króla) Jana Saskiego, z którą ma dwoje drobnych dzieci syna i córkę. Książę ten walczył odważnie w bitwie pod Nowarą.

— Do *Gazety Krzyżowéj* piszą o grzebieniach kauczukowych: Od niejakiego czasu grzebienie kauczukowe ulubionym są artykułem, gdyż takowe przy czesaniu sprawiają uczucie pozornie łagodniejsze i milsze aniżeli grzebienie rogowe lub kościane. Rzadko kto jednak zwrócił uwagę na skutki, aby się przeświadczyć, iż grzebienie kauczukowe mogą być tak dobrze szkodliwe jak również pomocne w miarę okoliczności. Uważano już, że przy czesaniu słychać szelest, ale się nie przekonywano w ciemności, iż powodem tego szmeru jest elektryczność. Donoszący o tém, sporządził sobie małą butelkę lejdejską, trzymał nad nią pociemku głowę i małym grzebykiem kauczukowym czesał się, przyczém można było widzieć iskry. Wszystko jedno, czy się czeszący odosobni lub nie, złym przewodnikiem, czy się również odosobni grzebień w ręku, skutek i zjawisko zawsze to samo: flaszka naładowaną będzie niebawem i to nawet dość silnie. Elektryczność wydobywana przez czesanie, drażni nerwy głowy w wysokim stopniu; jeżeli się czesze z tyłu do przodu po czaszce ku czołu, to głowa staje się ociężałą i skutek odurzający, z przodu do tyłu zaś i ku bokom, głowa będzie lekka i wolna a nawet podniecona, a czesząc się w ten ostatni sposób na noc, trudno potém usnąć. Widoczna, że grzebienie takie właściwie zastósowane mogą się stać bardzo dobrym środkiem przeciw nerwowym bólom głowy, ale również mogą takowe bóle niezmiernie zwiększyć. Każdy przy ściślejszéj uwadze, może po sobie poznać, jaki sposób czesania jest mu pomocniejszym.

— *Bohemia* zamieszcza odezwę do chemików, którą czyni gmina jedna w Górach kruszczowych w Czechach, jakim sposobem pozbawić goryczy mech islandzki stanowiący dziś jedyne pożywienie téj gminy. Zaraz znaleziono w tym dzienniku odpowiedzi zgadzające się w tém, że mech w ługu moczony na zimno i potém zimną wodą dobrze wymyty traci gorycz.

— W felietonie „Wanderera“ znajdujemy elegię wierszem p. n. „Drogi Bukareszt“. Autor rozwodzi żale swoje w ten mniéj więcéj sposób:

„Gdzie miasto z daleka jako las wygląda, bruk lichy, a tylko studnie i zwaliska, gdzie wszystko się chwieje, lecz oszust się trzyma. O tam jest drogi, drogi Bukareszt.

„Gdzie w lecie od mnóstwa kurzawy się dusisz, a upał słoneczny bez miary przygnębia, gdzie w zimie brnąć musisz po same kolana; o tam jest itd.

„Gdzie na prost i w poprzek Dumbowica płynie, Turek i Austryak do tarcz tylko strzela, gdzie na Wschodzie szumi ciepły wiatr zachodni; o tam itd.

„Gdzie gazu nie palą, telegraf nie znany, za kolej żelazną wół ciągnie podwodę, gdzie nawet nie znajdzie zegaru na wieży; o tam itd.

„Gdzie tyle tytoniu palą wybornego, a każda dziewczyna kurzy cygaretto, zamiast z ust gorący puszczać pocałunek; o tam itd.

„Gdzie woń słów kochanki tłumi mamałyga cebulą zaprawna aż bije do nosa, tak iż się odwracasz łzy goryczy lejąc; o tam itd.

„Gdzieśmy do wymarszu wszyscy tak ochotni, gdzie przy pożegnaniu nikt ócz nie wypłacze, gdzie wszystko się cieszy, jak zakrzykną „luzuj!“; o tam jest drogi, drogi Bukareszt“.

— W Czczewie zdarzył się następujący wypadek w d 3 lutego. Kowal pracujący tam przy kolei żelaznéj rozkochany w pewnéj dziewczynie czatował na nią przy studni miejskiéj, a kiedy przyszła czerpać wodę zapytał ją uroczystym głosem czy jest mu wzajemną lub nie. Dziewczyna drwiąco odpowiedziała, a mściwy kochanek dobywszy z kiesieni brzytwę schwycił swoją ofiarę i poderznął jéj gardło. Następnie otarł z krwi brzytwę, złożył ją i schował z zimną krwią dając się bez oporu aresztować. Morderca był pracowitym, trzeźwym i w ogóle porządnym człowiekiem, którego jedynie szał miłości popchnął do zbrodni.

— *Bohemia* powiada, że d. 6 lutego skazany został w pragskim sądzie kolegialnym, za przerwę nabożeństwa przez bluźnierstwo, więzień tamecznego domu kary, który w życiu swojem odbył najstraszliwsze kary. Służąc w wojsku dopuszczał się różnych przekroczeń, pijaństwa, niekarności, przeniewierzania się, kradzieży, zbiegostwa i karany był: 12 razy kijami razem w liczbie 365; 6 razy biegał przez rózgi, jako to: czterema zawodami 6 razy tam i na powrót przez 100 ludzi, raz przez 300 ludzi 7 razy tam i napowrót, a raz przez 300 ludzi 4 razy tam i napowrót; jeżeli go zatem każda rózga cięła, otrzymał w ciągu tych sześciokrotnych ukarań 11,400 rózg. Prócz tego 15 razy karany był aresztem i kajdanami. Odkąd wyszedł z wojska tj. od r. 1850 skazany już został na 18 miesięcy ciężkiego więzienia za naruszenie publicznéj spokojności, za obrazę Majestatu dwukrotnie za każdym razem na 4 lata ciężkiego więzienia, a teraz za bluźnierstwo na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Teatr. We środę zakończył p. Roger krótki szereg swoich z takim zapałem przez publiczność tutejszą przyjmowanych wystąpień, rolą Jerzego Brown w komicznéj operze Boildieugo p. n. „Biała Dama.“ Unosić się nad jego głosem giętkim, pełnym energii i zamożnym we wszystkie najmisterniejsze odcienia sztuki, byłoby to powtarzać mniéj więcéj w tych samych wyrazach to, co już trzykrotnie powiedzieliśmy w sprawozdaniach o tym znakomitym artyście. Dodać tylko wypada, że dawnéj téj operze, którą każdy już słyszał, p. Roger grą swoją i śpiewem nadał niewymowny wdzięk, wydatność i urok prawie nowości, tak zawsze ponętny w zawodzie sztuki. Mniéj zamożna muzykalna publiczność Krakowa, dla któréj i zniżone ceny w czasach panującéj drożyzny nie były dostępnemi, pozbawioną została jednéj z rzadko w mieście naszém spotykanych przyjemności i ogólnie żałuje, że p. dyrektor niemieckiego teatru, znaczném wynagrodzeniem zawarowaném godnemu ze wszech miar téj materyalnéj ofiary artyście, zmuszony do potrojenia cen; co do miejsc drugiego rzędu tak w lożach jak krzesłach nie przyjął mniéj progresyjnego stosunku, a zdaje się, że ilość widzów byłaby w zupełności wynagrodziła pomierniejszą opłatę wstępu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 14go lutego.* — Metaliki 5-procen. $82\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. —.— Metaliki 4-proc. $64\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągu. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $128\frac{1}{8}$. — Londyn 12 kr. 25. — Paryż $149\frac{5}{8}$. Akcye Bankowe 1008. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 14 lutego. Bankn. aus. żąd. 88 płacą $87\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. $114\frac{1}{2}$ pł. $113\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. $114\frac{1}{2}$ pł. $113\frac{1}{2}$. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35\frac{2}{3}$. Listy zast. pol. żąd. $100\frac{1}{2}$ płacą 100. — Listy zast. gal. żąd. $93\frac{1}{2}$ pł. 93.— Obligi Indemn. ż. $76\frac{1}{4}$ pł. $75\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski dnia 21 lutego. Dukat holend. 5 złr. kr. 52. — Dukat ces. 5 złr. 57 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 10 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedano 100 po złr. 94 kr. —. — Dawano za 100 złr. 93 kr. 30 Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dn. 13 lutego. Metaliki $82\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka $71\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1006. Akcye kolei żelazn. półn. $192\frac{1}{4}$. — Agio od złota $31\frac{3}{8}$ od srebra $27\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 74. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z dn. 13go lutego. Banknoty austr. $78\frac{1}{4}$ d. — Bank. polsk. $90\frac{1}{4}$ ż. — Listy zastaw polsk. dawne $89\frac{1}{2}$ d.| now. $89\frac{1}{4}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{1}{4}$ dają. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 13 lutego. *Times* ma powód do mniemania, że lord Russell wysłany będzie do Wiednia jako pełnomocnik angielski przy konferencyach. Towarzyszyć mu będzie p. Hammond.

Petersburg 12 lutego. Książę Menszykow donosi z Sebastopola pod dniem 4 b. m. Nic ważnego tam nie zaszło prócz wycieczki w nocy 31go stycznia; przy czem trzech oficerów i 7 żołnierzy wzięto w niewolę.

Turyn 11 lutego. Izba deputowanych przyjęła traktat z państwami zachodniemi 101 głosami przeciw 60.

Poczty francuzka i berlińska nie doszły nas dzisiaj.

Fremdenblatt donosi, że otrzymał depeszę telegraficzną z Petersburga z doniesieniem „iż w dniu 11 lutego wydany został nowy manifest Cesarza Mikołaja, nakazujący pospolite ruszenie i ogólne uzbrojenie ludu.“ Wiadomość ta potrzebuje jesze potwierdzenia, zwłaszcza, że nigdzie jéj nie natrafiamy, a mianowicie berlińskie dzienniki jak *Gazeta Krzyżowa* mająca najbliższe stosunki z Petersburgiem wczoraj o tem przemilczała; wszelako *Cor. Hen.* powiada, że depeszę téj treści otrzymał z Petersburga dom Rothschildów w Wiedniu.

Z pewnego dowiadujemy się źródła, iż wojska rosyjskie w Królestwie Polskiém stojące, nie odebrały nakazu posunięcia się ku granicom austryackim, ani też cofnięcia się od tychże. Przeciwnie, wojska te ciągle od parę miesięcy zajmują stanowiska dość odległe od granicy Austryi. Najbliższemi punktami od Krakowa na których wojska rosyjskie stoją, są zawsze jeszcze Częstochowa na linii kolei żelaznéj i Kielce na linii drogi bitéj od Warszawy idącéj. Podania zatém tak *Gazety Krzyżowéj* o nakazie cofania się od granic austryackich, jak i *Gazety Kolońskiéj* o nakazie posunięcia się tychże wojsk, są zupełnie mylnemi.

Kor. Pruska zaprzecza podaniu *Wanderera* (p. Ner 34 *Czasu* „Niemcy“), jakoby Prusy zawarły na dniu 8 b. m. w Paryżu przymierze oddzielne z państwami zachodniemi za porozumieniem się z Austryą.

Gazeta powsz. Augsb. mówi, iż rząd pruski rozesłał w dniu 2 b. m uowy okólnik do swoich reprezentantów za granicą, z którego widać, iż rząd ten gotów w danym razie przejść z „gotowości wojennéj“ do mobilizacyi.

Rządy francuzki i angielski—jak pisze *Austria*—w skutku przedstawień ze strony rządu austryackiego, postanowiły nie rozciągać blokady ujść dunajskich na handlowe statki austryackie, które albo płyną bez ładunku do portów dunajskich nierosyjskich, albo z tychże portów ładowne wypływają.

Ze stambułu donoszą pod dniem 1 b. m., że reprezentanci państw zachodnich wymieniali z Reszydem paszą noty, w których oznaczano *stanowcze* warunki pod jakiemi pokój z Rosyą zawarty być może. Riza bej mający wyjechać 12go do Wiednia, powiezie odpis téj umowy zawartéj między lordem Redcliffe, p. Benedetti i Reszydem paszą, a raczéj not wzajemnie sobie udzielonych. Za przybyciem barona Brucka i Riza beja do Wiednia, mają się rozpocząć konferencye. Książę Gorczakow opatrzony jest instrukcyami na taki wypadek.

W Wiedniu krążą pogłoski, że traktat Prus z Zachodem ma przyjść przecież do skutku, i że w tym przedmiocie poseł pruski w Paryżu miał 11go b. m. naradę z p. Drouin de L'huys..

Przyjechali od d. 13 do 14go lutego.

HOTEL DREZDEŃSKI. Szymańska Franciszka obyw. z córką z Wrzępi. Krzemiński Wojciech leśniczy z Ujścia solnego.

URZĘDOWE.

(179) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[N. 32.] Bei der k. k. Steuer-Direktion für das Krakauer Regierungsgebiet ist eine dem Konkretalstatus der galizischen k. k. Finanz-Landes-Direkzion eingereihte Sekretärsstelle mit dem Gehalte jährlich 1400 fl. zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle oder eventuell um eine Sekretärsstelle mit dem Gehalte jährlich 1200 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden erworbenen Kenntnisse, insbesondere im Fache der direkten Besteuerung und des Kassewesens, der bisher zurückgelegten Dienstzeit, dann der Kenntniss der Landessprache, und unter Angabe, ob, und in welchem Grade sie mit den Beamten der k. k. Steuerdirekzion, oder der derselben unterstehenden Behörden, Kassen und Ämter verwandt, oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Wege bis zum 6. März 1855 bei dem Präsidium der k. k. Steuer-Direkzion in Krakau zu überreichen.

Krakau am 8. Februar 1855

Franz Graf *Mercandin*
der k. k. Landes-Präsident u. Chef d. Steuer-Direkzion.

(173) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 1344.] Laut Erlasses des h. k. k. Finanz-Ministeriums vom 17ten Jänner 1855 Z. 664 F. M. wurden bei der am 2. Jänner 1855 vorgenommenen 4ten Verlosung der Serien der zum Behufe der Einlösung der Mailand-Monza-Como-Eisenbahn ausgefertigten Staatsschuldverschreibungen die Serie F. in welcher alle mit diesem Buchstaben bezeichneten Obligationen enthalten sind, gezogen.

Ferner wurde bei der hierauf vorgenommenen 8ten Verlosung der Mailand-Monza-Como-Eisenbahn-Rentscheine die Serie N. 27 gezogen, wobei auf die in dem nebenliegenden Verzeichnisse aufgeführten 50 Nummern dieser Serie, die beigesezten Gewinnste entfielen.

Alle übrigen nicht aufgeführten 3550 Nummern der Serie N. 27 gewinnen 14 fl. per Stück.

Endlich wurden bei der am selben Tage vorgenommenen ersten Verlosung der Obligationen des fundirten 5% Anlehens der Wien-Glognitzer-Eisenbahngesellschaft vom Jahre 1845 nachstehende Obligationsnummern gezogen:

à 1000 fl. die N. 31, 79, 372, 461, 558, 597, 622, 893, 894, 911, 980, 1011, 1025 und 1027.

à 500 fl. die N. 403 und 404.

Diess wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Steuer-Direktion
für Krakau und das westliche Galizien.

Krakau am 5ten Februar 1855.

Franz Graf *Mercandin*
k. k. Landes-Präsident u. Chef d. Steuer-Direction.

Verzeichniss

der in der am 2ten Jänner 1855 vorgenommenen 8ten Verlosung Einer Serie, enthaltenen und mit grösseren Gewinsten als 14 fl. dotirten 50 Nummern der Mailand-Monza-Como-Eisenbahn-Rentscheine.

Serie N. 27.

Rentschein-Nummern mit den nachstehenden Gewinnsten.

Ruf.	Nummer.	Gewinnst.	Ruf.	Nummer.	Gewinnst.
1	2351	20000		Translatus	33000
2	81	5000	28	2293	100
3	1876	2000	29	1339	100
4	102	800	30	238	100
5	2739	800	31	2548	50
6	2905	500	32	1547	50
7	1995	500	33	3260	50
8	3493	300	34	1357	50
9	492	300	35	964	50
10	1640	300	36	3304	50
11	3196	300	37	1565	50
12	703	200	38	538	50
13	1249	200	39	1865	50
14	2269	200	40	3126	50
15	702	200	41	3329	50
16	41	200	42	952	50
17	527	200	43	918	50
18	3039	100	44	2583	50
19	2848	100	45	838	50
20	974	100	46	2054	50
21	1420	100	47	3234	50
22	2569	100	48	83	50
23	647	100	49	556	50
24	1178	100	50	3363	50
25	2713	100		Zusammen	34300
26	1825	100	die übrigen 3550 Nummern à fl. 14		49700
27	1406	100		Summe	84000
	Latus 33000				

(182) **Kundmachung** (3)

Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnów wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Lieferung des Rindfleisches für die christliche und israelitische Einwohnerschaft Tarnów und für das daselbst unterbrachte k. k. Militair vom 1. April 1855 an auf weitere drei oder auch sechs Monate die Lizitation an 28ten Febr. 1855 um 10. Uhr Vormittags im Magistratischen Rathsaale vorgenommen werden wird.

Das vor Beginn der Lizitation zu erlegende Vadium zugleich die Kauzion bilden beträgt für jeden Lieferungsmonat 100 fl. C. Mze die übrigen Lizitationsbedingnisse werden vor Beginn der Lizitation bekannt gemacht werden.

Magistrat Tarnów am 5. Februar 1855.

Inseraty.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na dzieło religijne pod tytułem:

Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów ś. rzymsko-katolickiego kościoła

przez

ks. Ludwika Lewartowskiego.

Wspomnione dzieło, ułożone właśnie dla młodzieży gimnazyalnéj, uzyskało pożądaną aprobatę JJ. WW. i Najprzew. Ordynaryatów galicyjskich ob. łac., jakoteż wysokiego c. k. Ministeryum oświecenia. — Uprzytomnić całą treść wiary i obyczajności chrześciańskiéj, zbliżając ją do umysłu i serca młodzieży, — otrzepać z ócz młodzieńczych, zapatrujących się zwykle płocho na obrzędy święte, łuskę próżnéj ciekawości lub zimnéj obojętności, a natomiast wszczepić w młodych katolikach silną i żywą wiarę, uzasadnioną na gruntownem wyrozumieniu wszelkich zewnętrznych religijnych czynności,— rozgrzać ich serca i rozpalić ogniem miłości bożéj, znamionującéj każdą czynność kościelną, — podźwignąć słabego ich ducha z pieluch moralnego uśpienia wykazaniem potrzeby ćwiczeń religijnych, a umysł roztrzepany siłą cudowną religijnych znaków poskromić i w duchownéj karności utrzymać; — oto był główny cel dla téj książki wytknięty, cały téż wykład zmierza ku niemu. Wszakże oprócz gimnazyalnéj młodzieży, znajdzie w téj książce każdy pobożny czytelnik — jakiegokolwiek jest stanu, wieku i płci — nie małą korzyść duchowną; wszystko albowiem, *co dobry katolik o kościelnéj służbie bożéj wiedzieć powinien*, służy tu za przedmiot wykładu, a tak systematycznem przeprowadzeniem liturgicznéj nauki, jak jasném, dokładném i zwięzłém tłumaczeniem pojedyńczych obrzędów kościelnych, starałem się także zaradzić powszechnie uznanéj potrzebie wydania podobnéj książki *dla zakładów naukowych prywatnych, dla młodzieńców kształcących się w domu pod okiem guwernerów, dla tak zwanych pensyj płci żeńskiéj, tudzież dla tych bogobojnych katolickich rodzin*, które bibliotekę familijną, dziełkiem odsłaniającém i oraz objaśniającém ozdobę i piękność katolickiego kościoła w umiejętném streszczeniu nie bez pobożnéj myśli życzą sobie pomnożyć.

Powiedziawszy o dziełku jedynie *to*, co o niém jako autor powiedzieć mogę, zapraszam katolickie rodziny i kierujących prywatnie religijném a tém samém moralném wykształceniem młodzieży obojga płci, do rychłéj przedpłaty na wyż wspomnioną książkę, abym stósownie do zamówień, nakładem mógł wcześnie zarządzić i druk przed zaczęciem nowego szkolnego roku zakończyć.

Wysokie c. k. Ministeryum oświecenia zastrzegło sobie: właściwą drogą uwiadomić Dyrekcyę c. k. szkół gimnazyalnych o wyjściu z pod prassy tego dziełka.

Cena jednego egzemplarza, obejmującego do 16 arkuszy druku w dużéj oktawce na welinowym papierze, wynosi w drodze przedpłaty 1 złr. mk.

Tęż przedpłatę w listach opłacanych przyjmuje autor w Wieliczce.

Wieliczka dnia 12 lutego 1855.

(190) Ks. *Ludwik Lewartowski.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na dzieło pod tytułem:

PIELGRZYMKA MISSYJNA

do

Ziemi Świętéj, Syryi i Egiptu

w latach od 1843 do 1849 odbyta

przez Księdza **Féliksa Laassnera**

zakonu Reformatów prowincyi wielko-polskiéj.

Staraniem i nakładem Ks. *L. F. Karczewskiego* wydana w Krakowie. Format 8vo, do 25 arkuszy około (400 stron.) obejmująca. Cena przedpłaty złp. 6, po wyjściu z druku cena podwyższoną będzie.

Przedpłatę przyjmuje wydawca zamieszkały w Krakowie na Wesołéj pod l. 219 g. VIII., także ks. Langier wikaryusz katedry krakowskiéj; — niektóre osoby uproszone i upoważnione przez wydawcę, jak również księgarnie: D. E. Friedleina, Juliusza Wildta i Józefa Czecha wszystkie w Rynku głównym w Krakowie.

Dzieło to zaleca się: dokładném opisaniem miejsc świętych, wielką pobożnością, krytyką, tudzież wiadomościami historyi tak kościelnéj jak i świeckiéj.

Materya miejsc świętych dziś tak zajmująca, cena dzieła bezprzykładnéj taniości, opis wszystkim przystępny, dzieło to pokupném uczynić powinny. (193-1-3)

Księgarnia J. CZECHA w Krakowie

otrzymała następujące nowości literackie:

Błociszewski. Historya powszechna dla uczącéj się młodzieży. 4 tomy. 8vo Poznań.

Cegielski. Nauka poezyi zawierająca teoryą poezyi i jéj rodzajów, oraz znaczny zbiór najcelniejszych wzorów poezyi polskiéj do teoryi zastósowany. Wydanie drugie. 8vo. Poznań.

Gąsiorowski. Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych. Tom III. 8vo. Poznań.

Jan Kazimierz na łowach. Obrazek dramatyczny wierszem w trzech odsłonach. 12mo. Kraków.

Jarochowski. Teka Gabryela Junoszy Podoskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego. Tom I. 8vo. Poznań.

Kaczkowski. Bracia ślubni. Powieść z czasów Augustowskich. 3 tomy. 8vo. Petersburg.

Kaczkowski. Mąż szalony, powieść. 2 tomy. 8vo. Petersburg.

A. Kempis. Ogródek różany. Przekład z łacińskiego. 12mo. Poznań.

Kitowicz. Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III. 4 tomy. 8vo. Petersburg.

Korzeniowski. Pan Stolnikowicz Wołyński. Powieść. 2 tomy. 8vo. Petersburg.

Korzeniowski. Wojna z kobietą. Komedya w trzech aktach. 8vo. Petersburg.

Kraszewski. Pan i szewc. Powieść. Wydanie drugie poprawione przez autora. 12mo. Petersburg.

Lenartowicz. Zachwycenie i błogosławiona.

Libelt. Estetyka czyli umnictwo piękne. 2 tomy w trzech częściach. 8vo. Petersburg.

Lippoman. Bunt Hajdamaków na Ukrainie r. 1768, wydany z rękopismu przez Ed. hr. Raczyńskiego. 8vo. Poznań.

Łyszkowski. Gospodarz. Część I. Rolnictwo. Część II. Chodowanie i choroby koni, bydła i owiec. Część III. Ogrodnictwo. Część IV. Pszczelnictwo. Drugie poprawne wydanie. 8vo. Brodnica.

Macaulaya. Dzieje angielskie od wstąpienia na tron Jakuba II. Tom I. 8vo. Poznań.

Matecki. Elektra tragedya Sophoklesa. 8vo. Poznań.

Mickiewicz. Rzecz o literaturze słowiańskiéj wykładana w kolegium francuskiém. 4 tomy. Wydanie drugie poprawne. 8vo. Poznań.

O wyrabianiu nawozów, ich zasiłków i bodźców czyli podniet. Wydał Bełza. 8vo. Warszawa.

Pol. Senatorska zgoda. Tradycya szlachecka Jegomość Pana Benedykta Winnickiego. 8vo. Petersburg.

Siemieński. Muzamerit czyli powieści przy świetle księżyca. 2 tomy. 8vo. Poznań.

Syrokomla. Urodzony Jan Dęborog, dzieje jego rodu, głowy i serca, przez niego samego opowiadane, a rytmem spisane. 8vo. Petersburg.

Szkic towarzyskiego życia miasta Warszawy z drugiéj połowy XIX. stólecia przez L. P. 8vo. Poznań.

Trentowski. Demonomania czyli nauka nadziemskiéj mądrości w najnowszéj postaci. 12mo. Poznań. (166-2-3)

APTEKA

POD HIPPOKRATESEM

w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej pod L. 548.

Limonada magnezyowa. Lekarstwo to w najprzyjemniejszéj formie urządzone, gdyż jest płynem słodko-kwaskowato-musującym, służy jako środek przeczyszczający dla każdego wieku. Butelka 1 złr. Tylokrotne poszukiwane i w całéj Francyi i Niemczech ze skutkiem używane:

Pâte Regnauld ainé na kaszel i wszelkie zaflegmienia pudełko 50 kr.

Pastilles digestives de Vichy, w różnych cierpieniach żołądka pudełko 1 złr.

Proszki Seidlickie pudełko 1 złr. 12 kr.

Uwaga. Gdy pewien handel w nieustannych swoich ogłoszeniach utrzymuje, jakoby do proszków Seidlickich mieszane były istoty szkodliwe dla zdrowia (co może się w handlach przytrafia), gdy zarzut podobny obchodzi apteki expedyujące również proszki Seidlickie, nie wdając się w żadne rozprawy z pomienionym handlem, to tylko dla zaspokojenia Publiczności mogę oświadczyć, że nowa Farmakopea wydana przez wysokie c. k. Ministeryum spraw wewn. dla całéj monarchii, zawiera przepis urządzania proszków Seidlickich, w których nietylko dla zdrowia bezpieczeństwo, ale i dla kieszeni ochrona, gdyż o 12 kr. na pudełku tańsze.

Odontin ból zębów natychmiast uśmierzający, flaszka 20 kr.

Spirytus na odmrożenie bez owrzodzenia 30 kr.

Liniment na odmrożenie z owrzodzeniem 30 kr.

POMADY

świeże w pięknych białych głębokich słoikach:

Poziomkowa, Heliotropowa, Rezedowa, Fijołkowa, Jaśminowa słoik 30 kr.

Ess. Bouquet, Kakaowa (z oleju) i ***Chinowa*** wzmacniająca włosy 1 złr.

Crême céleste odmiękczająca i odświeżająca, broni twarz i ręce od pryszczów 30 kr.

Różana 40 kr. — ***Topolowa*** z pączków 20 kr.

Znane już i upowszechnione ***Barwniki na włosy*** czarny i jasny flaszka po 2 fl. 20 kr. (191-1-5)

SKŁAD DRZEWA OPAŁOWEGO

na Krajewskiem na Kazimierzu.

Podpisany zwraca uwagę Szanownéj Publiczności, iż w składzie drzewa opałowego na Kazimierzu na tak zwanem Krajewskiem, dostanie każdego czasu na siągi i częściowo dobrego suchego drzewa *bukowego, dębowego, olszowego, sosnowego* i *jodłowego* po umiarkowanych cenach. (195-1-3) *Wolff Schönberg.*

Potrzebny jest nauczyciel

na wieś do początków według systemu szkolnego. Znajomość języka francuskiego i muzyki byłaby jeśli można, pożądaną. Bliższa wiadomość w Redakcyi Czasu. (148-2-3)

Nowe nuty muzyczne

w księgarni **Juliusza Wildta** w Krakowie właśnie co wyszły z druku i nabyć można w wszystkich księgarniach *Vincent Danek* 4 Mazoures p. l. Pianoforte op. 21 30 kr. *Vincent Danek* Les Sentimentales 2 Polka p. l. Piano op. 23 20 kr. *Ladislas Dydyński* 2 Mazoures p. l Pianoforte op. 14 20 kr. (187--2)

Do Szanow. właścicieli dóbr i ogrodów!

ZAKŁAD OGRODNICTWA

i sprzedaży nasion

Juliusza Monhaupta **w Wrocławiu**

Bióro przy ulicy Albrecht-Strasse N. 8.

Ośmielam się niniejszém donieść Szanownym Panom Właścicielom dóbr i ogrodów, iż

Spis tegoroczny nasion, drzew i krzewów

dostać mogą *bezpłatnie* u kupca pana

ALOJZEGO SCHWARZA w Krakowie.

Pragnąc ze wszystkich miar zadość uczynić wymogom czasu i smaku, nie szczędziłem ani pracy, ani kosztów, żeby zbiory moje i w tym roku znacznie powiększyć, a łaskawe przejczenie **cenoskazu** najnowszego przekona, ile w w nim znajduje się nowości tak swojskich jako i zagranicznych.

Zakład mój, jeden z największych i celniejszych we Wrocławiu, nadaje mi sposobność chodowania wszystkiego pod własnym dozorem. *Z tego wynika dla kupujących u mnie korzyść, że dostaną rośliny z sąsiedniéj ziemi, które z tego powodu prędzéj i pewniéj przyjąć się mogą, aniżeli te, co z daleka bywają sprowadzane.*

Pochlebiając sobie, że Panowie Właściciele dóbr i ogrodów raczą mię zaufaniem swém zaszczycać, upraszam ich, żeby *co do obstalunków zechcieli zgłosić się wprost do mnie pod wyżej oznaczonym adressem*, albo téż *za pośrednictwem p. Alojzeyo Schwarza w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj N. 225/6, a to w języku polskim, francuskim lub niemieckim.*

(145-2-3) ***Juliusz Monhaupt***
właściciel zakładu ogrodniczego.

NA BOL PIERSI I KASZEL

zalecają się jako prędko działający i szczególnie skuteczny środek, z najdokładniejszych wegetalnych ingredyencyj przyrządzone, przez wiele wysokich władz jako téż przez wysokie królewsko-Bawarskie ministeryum uprzywilejowane:

Doktora Koch

CUKIERKI Z ZIÓŁ

Ten wyborny wyrób, bywa tylko w podługowatych pudełkach po 20 i 40 kr. m. k. we wszystkich miastach tak wewnątrz kraju jako téż i za granicą sprzedawany: ***Dla Krakowa*** znajduje się jedyny tylko skład u p. ***Józefa Bartl,*** sprzedaje się także ***w Białéj*** u Józefa Berger i Karola Demskiego, ***w Bochni*** u Pawła Niedzielskiego, ***w Czerniowcach*** u Ign. Schnirch i Th. Zacharyasiewicz, ***w Jarosławiu*** u Ign. Bajan, ***w Kentach*** u aptekarza Jana Jarschel, ***w Kołomei*** u S. Wieselberga, ***w Łancucie*** u Antoniego Swobody, ***we Lwowie*** u aptek. Tomanek, ***w Lisku*** u Adama Borejko, ***w Przemyślu*** u Edw. Machalskiego, ***w Rzeszowie*** u Ignacego Schaitter, ***w Samborze*** u F. Rosenheima, ***w Stanisławowie*** u aptek. F. Tomanek, ***w Tarnopolu*** u M. Schlifki, ***w Tarnowie*** u Józefa Jahna, i ***w Wadowicach*** u Schwarca i Heinz. (1086-7-14)

Młodzieniec dobréj konduity, posiadający język polski, niemiecki i początki francuskiego, znajdzie miejsce jako uczeń w handlu Seiferta. (169-2-3)

Dwie wsie Rzeszotary i Podstolice, o 3/4 mili od Wieliczki, o 1 1/2 mili od Krakowa odległe, są z wolnéj ręki każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela w Krakowie ulica Floryańska N. 538 na pierwszém piętrze. (178-2-3)

Prenumerata na **KORAN** przedłuża się do 1go maja r. b.

(95--3) *Tessarczyk,*
przy placu Szczepańskim L. 392.

Une Française, connaissant, parfaitement Paris, s'offre à accompagner, une famille, qui voudrait aller à l'exposition du mois de mai, elle s'engage à leur servir de guide dans tous les etablissemens digne d'être vus. — S'adresser pour plus amples information rue St.-Florian, maison de M. Zapf rez de chaussé N. 546. (165-2-3)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W piątek dnia 16 lutego. Po raz pierwszy *Niespodzianie*, krotochwila ze śpiewami w 3ch aktach przez J. Nestroy, muzyka A. Müllera — ulubiona sztuka po wszystkich większych teatrach niemieckich.

W sobotę d. 17 lutego. *Wesele Figara*, opera komiczna w 3ch aktach, muzyka Mozarta.

W niedzielę dnia 18. — W poniedziałek dnia 19go. — We wtorek dnia 20

Bale maskowe.

Dnia 16 lutego przybędzie tutaj pierwsza tancerka nadwornych teatrów w Londynie i Petersburgu panna *Lucilla Grahn*, na trzy gościnne przedstawienia i wystąpi po raz pierwszy d. 22 lutego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
13	2	324'''12	— 4° 6	87 7	wschodni słaby	pochmurno			
„	10	323 28	— 5 6	96 6	pnwschodni średni	„		— 3° 5	— 8° 6
14	6	321 27	— 3 8	95 0	wpłwschodni słaby	„	w nocy śnieg		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.